Sygn. akt VIII C 1287/15

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lutego 2016 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Bartek Męcina

Protokolant: sekr. sąd. Ewa Ławniczak

po rozpoznaniu w dniu 11 lutego 2016 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa A. P.

przeciwko (...) S.A. w W.

zasądza od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powódki A. P. kwotę 80 zł (osiemdziesiąt złotych) wraz z ustawowymi odsetkami, przy czym począwszy od dnia 1 stycznia 2016 roku z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, od dnia 22 listopada 2014 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 127 zł. (sto dwadzieścia siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt VIII C 1287/15

UZASADNIENIE

W dniu 16 lutego 2015 roku powódka A. P., reprezentowana przez pełnomocnika będącego radcą prawnym, wytoczyła przeciwko pozwanemu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. powództwo o zapłatę kwoty 80 zł złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 22 listopada 2014 roku do dnia zapłaty, ponadto wniosła o zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powódka podniosła, że korzysta z usług pozwanego na mocy umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych. W dniu 13 czerwca 2014 roku powódka w ramach posiadanego planu taryfowego aktywowała usługę (...) do rozmowy", która na okres jednego roku gwarantuje odnawialny co miesiąc limit 300 minut na połączenia głosowe w sieci pozwanego. Koszt aktywacji opisanej usługi wyniósł 150 zł. W dniu 14 listopada 2014 roku powódka udała się do salonu partnerskiego pozwanego celem ustalenia, czy dla jej numeru telefonu istnieje opcja podpisania umowy lojalnościowej (...), co jednak wobec generowania błędu systemowego okazało się niemożliwe, o czym została poinformowana przez pracownika pozwanego R. K.. Po wizycie w salonie powódka zorientowała się, że pomimo aktywnej usługi, o której mowa wyżej, operator nalicza jej opłaty za połączenia. Celem wyjaśnienia powyższej sytuacji powódka wpierw zadzwoniła na infolinię pozwanego, za pośrednictwem której złożyła reklamację, a następnie udała się ponownie do salonu partnerskiego, gdzie jednak nie zastała pracownika, z którym wcześniej rozmawiała. W dniu 18 listopada 2014 roku konto powódki zostało doładowane kwotą 15 zł, z tytułu uznania złożonej przez nią reklamacji, w toku której powódka wnosiła jednak o przywrócenie dezaktywowanej usługi, bądź też zwrot kwoty 87,50 zł za okres, w którym usługi tej została pozbawiona. W rozmowie z R. K. powódka ustaliła, że pracownik ten, próbując obejść błąd systemowy uniemożliwiający zawarcie umowy lojalnościowej, wyłączył przedmiotową usługę, o czym jednak nie poinformował powódki. W świetle powyższych okoliczności R. K. własnoręcznie sporządził reklamację, w treści której przyznał się do błędu i wskazał, że na skutek jego działań powódka doznała szkody w kwocie 80 zł. Jednocześnie pracownik salonu powiadomił powódkę, że reklamacja na pewno zostanie uwzględniona, na skutek czego powódka

podjęła decyzję o podpisaniu umowy lojalnościowej (...). Zapewnienia te okazały się jednak nieprawdziwe, usługa (...) do rozmowy" nie została bowiem przywrócona, powódka nie otrzymała również zwrotu opłaty aktywacyjnej w części odpowiadającej okresowi, za który nie mogła korzystać z usługi. Jednocześnie pozwany poinformował powódkę, że w przypadku migracji na oferty abonament i mix Oferta jest wyłączona, a środki przyznane w ramach oferty przepadają". Odnośnie wysokości pozwu powódka wskazała, że choć doznała szkody w kwocie 87,50 zł, dochodzi roszczenia odszkodowawczego w kwocie 80 zł, w tym bowiem zakresie pozwany, działając przez swojego przedstawiciela, uznał de facto swoje zadłużenie.

(pozew k. 7-11)

W odpowiedzi na pozew pozwany, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie zwrotu kosztów procesu według norm przepianych, w tym kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwany wskazał, że zgodnie z regulaminem przedmiotowej usługi, podlegała ona wyłączeniu w przypadku migracji klienta do innej usługi mix lub abonamentowej. Powódka dokonała zmiany usługi, co czyni żądanie pozwu niezasadnym. Pozwany podniósł przy tym, że nie złożył żadnego oświadczenia o uznaniu długu, pismo sporządzone przez R. K. można bowiem postrzegać wyłącznie w kategoriach reklamacji. Dodał, że powódka w ramach rekompensaty otrzymała kwotę 30 zł. Jednocześnie zgłosił zarzut potrącenia w zakresie kwoty 15 zł, odnośnie której powódka przyznała, że została jej zwrócona w formie doładowania konta.

(odpowiedź na pozew k. 31-32)

Replikując na odpowiedź na pozew, powódka zakwestionowała, aby otrzymała od pozwanego kwotę 30 zł (2x15 zł), o której mowa w piśmie z dnia 27 listopada 2014 roku, dodając, że pod pismem tym nie widnieje jej podpis. Ponadto wskazała, że kwota, którą faktycznie otrzymała, tj. 15 zł, nie została jej zwrócona w formie gotówkowej, a w formie doładowania konta. Tymczasem zgodnie z treścią art. 363 § 1 k.c. naprawienie szkody winno nastąpić według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. W omawianej sprawie powódka zapłaciła za usługę w pieniądzu i w tej samej formie żąda zapłaty odszkodowania.

(pismo procesowe powódki k. 57-58)

W toku dalszego postępowania strony podtrzymały zgłoszone w sprawie stanowiska, przy czym w piśmie procesowym opatrzonym datą 12 października 2015 roku, w odpowiedzi na wezwanie Sądu, pozwany wyjaśnił, że umowa datowana na dzień 17 listopada 2014 roku została odrzucona przez dział aktywacji i z tej przyczyny koniecznym było przygotowanie umowy z dnia 21 listopada 2014 roku.

(pismo procesowe pozwanego k. 61-61v., k. 96, protokół rozprawy k. 89-91, k. 116-119)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powódkę A. P. i pozwanego (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w W. łączyła umowa o świadczenie usług telekomunikacyjnych. W dniu 13 czerwca 2014 roku, w ramach posiadanego u pozwanego planu taryfowego, powódka aktywowała usługę (...) do rozmowy", na mocy której, otrzymała odnawialny co miesiąc pakiet 300 minut na połączenia głosowe do numerów komórkowych O. oraz 3 zł do wykorzystania na połączenia głosowe do innych sieci mobilnych i stacjonarnych. Usługa została aktywowana na okres 12 miesięcy, a za jej włączenie powódka uiściła opłatę aktywacyjną w kwocie 150 zł.

Zgodnie z postanowieniami regulaminu oferty „Gotowy do rozmowy", w przypadku migracji na oferty abonament i mix w O., wybrana przez powódkę oferta podlegała wyłączeniu bez obowiązku zwrotu usługobiorcy opłaty aktywacyjnej, a środki przyznane w ramach oferty ulegały przepadkowi.

(regulamin oferty „Gotowy do rozmowy" k. 12-14, okoliczności bezsporne)

W dniu 14 listopada 2014 roku A. P. udała się do salonu partnerskiego pozwanego usytuowanego w Ł. przy ul. (...) celem ustalenia, czy dla posiadanego numeru telefonu może podpisać umowę (...). Obsługujący powódkę pracownik salonu (...), z uwagi na generowanie przez system komputerowy błędu, nie był w stanie zmienić umowy w sposób wskazany przez powódkę, poinformował ją jednak, że postara się wyjaśnić przyczyny takiego stanu rzeczy.

Zgodnie z poczynionymi z powódką ustaleniami R. K. skontaktował się z biurem obsługi klienta, skąd otrzymał informację, że przyczyną generowania błędu jest aktywna usługa (...) do rozmowy", która nie łączy się z ofertą (...). Wówczas R. K. bez informowania powódki o przebiegu w/w rozmowy, działając wyłącznie z własnej inicjatywy, wyłączył usługę, o której mowa wyżej. Działając w opisany sposób pracownik salonu był przy tym przekonany, że powódka otrzyma zwrot środków za okres, przez który nie będzie mogła korzystać z aktywowanej wcześniej usługi.

O dezaktywacji usługi powódka dowiedziała się w trakcie użytkowania telefonu, kiedy to okazało się, że operator nalicza opłaty za wykonane przez nią połączenia. Chcąc wyjaśnić powstałą sytuację A. P. wysłała wiadomość sms na specjalny numer umożliwiający sprawdzenie ilości przeznaczonych do wykorzystania w ramach przedmiotowej usługi środków i wówczas otrzymała zwrotną wiadomość, że nie ma aktywnej usługi (...) do rozmowy". Po otrzymaniu wiadomości powódka skontaktowała się z infolinią pozwanego, gdzie złożyła reklamację, a następnie udała się do salonu partnerskiego pozwanego chcąc porozmawiać z R. K., którego jednak nie zastała. W dniu 21 listopada 2014 roku powódka otrzymała od operatora wiadomość sms z informacją, że jej konto zostało doładowane kwotą 15 zł. Wówczas powódka ponownie udała się do salonu partnerskiego, gdzie w rozmowie z R. K. ustaliła, że wyłączył on usługę (...) do rozmowy", albowiem blokowała ona możliwość aktywacji umowy (...). Poproszony o ponowną aktywację przedmiotowej usługi (...) poinformował powódkę, że nie ma takiej możliwości oraz zaproponował własnoręczne sporządzenie reklamacji. W treści tejże pracownik salonu przyznał, że „podpisując umowę zmuszony był wyłączyć usługę (...) do rozmowy" aczkolwiek nie poinformował o tym klienta. Klient w wyniku błędu konsultanta poniósł stratę ponad 80 zł gdyż przez około 7 miesięcy ta usługa miała jeszcze działać. Klient był pewien, iż podpisując ofertę Z. będzie miał także usługę (...) do rozmowy". Jednocześnie R. K. zapewnił powódkę, że złożona przez niego reklamacja zostanie rozpatrzona pozytywnie, na skutek czego A. P. zgodziła się podpisać umowę (...). Pozwany nie uwzględnił jednak złożonej reklamacji, nawet gdy ta została ponownie sporządzona i przesłana przez R. K..

W sporządzonym w dniu 19 listopada 2014 roku piśmie, pozwany poinformował powódkę, że w ramach reklamacji z dnia 18 listopada 2014 roku zwrócił na jej konto główne kwotę 15 zł. Jednocześnie wskazał, że zgodnie z regulaminem usługi (...) do rozmowy" przy zmianie umowy oferta jest wyłączana, a środki przyznane w ramach oferty przepadają.

(dowód z przesłuchania powódki k. 89-91 w zw. z k. 119, zeznania świadka R. K. k. 117-119, pismo k. 15, k. 16, k. 54, umowa wraz z załącznikami k. 72-74)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, których prawdziwości ani rzetelności nie kwestionowała żadna ze stron procesu. Podstawę ustaleń faktycznych stanowił nadto dowód z przesłuchania powódki oraz zeznania świadka R. K..

Sąd zważył co następuje:

Powództwo jako zasadne podlega uwzględnieniu w całości.

W sprawie znajdują zastosowanie zapisy zawartej przez strony umowy, w szczególności dotyczące usługi (...) do rozmowy" oraz oferty (...), a także przepisy Kodeksu cywilnego.

W niniejszej sprawie niesporne było, że powódka w ramach łączącej ją z pozwanym umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych, aktywowała na okres 12 miesięcy usługę (...) do rozmowy", w ramach której otrzymała do wykorzystania odnawialny co miesiąc pakiet 300 darmowych minut na połączenia w sieci O., za którą to usługę uiściła jednorazowo opłatę w kwocie 150 zł. Poza sporem pozostawało ponadto, że w dniu 14 listopada 2014 roku A. P. udała się do salonu partnerskiego pozwanego położonego w Ł. przy ul. (...), gdzie w rozmowie z R. K. wyraziła chęć zmiany dotychczasowej umowy na ofertę (...). Nie powielając poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, pokrótce

przypomnieć należy, że przedstawiciel pozwanego nie miał technicznej możliwości dokonania zmiany, o którą prosiła powódka, na skutek czego skontaktował się z biurem obsługi klienta, gdzie otrzymał informację, iż zmianę umowy uniemożliwia aktywna usługa (...) do rozmowy", która nie jest obsługiwana w ramach oferty (...). Wówczas R. K. postanowił z własnej inicjatywy wyłączyć przedmiotową usługę, bez informowania o tym powódki. Powódka nie tylko nie wiedziała zatem, że aktywowana przez nią usługa zostanie wyłączona, ale także, że w związku z takim działaniem utraci ona możliwość korzystania ze środków, jakie pozostały jej do końca trwania usługi. W ocenie Sądu nie może przy tym budzić wątpliwości, że R. K. dokonując opisanych wyżej czynności, działał w imieniu i na rzecz pozwanego, w myśl bowiem art. 95 k.c., czynność prawna może być wykonana przez przedstawiciela i w granicach umocowania pociąga ona za sobą skutki bezpośrednio dla reprezentowanego. Jednocześnie, zgodnie z brzemieniem art. 97 k.c., osobę czynną w lokalu przedsiębiorstwa przeznaczonym do obsługiwania publiczności poczytuje się w razie wątpliwości za umocowaną do dokonywania czynności prawnych, które zazwyczaj bywają dokonywane z osobami korzystającymi z usług tego przedsiębiorstwa.

Osią sporu było ustalenie, czy powódka ma prawo domagać się odszkodowania od pozwanego w związku z dezaktywowaniem usługi (...) do rozmowy".

Zgodnie z przepisem art. 471 k.c., dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Prawo polskie utrzymuje rozróżnienie odpowiedzialności kontraktowej i deliktowej, aczkolwiek wspólne są podstawowe założenia i zasady odpowiedzialności, a oba systemy wzajemnie się nie wyłączają (zob. art. 443 k.c.). Szeroki zakres odpowiedzialności deliktowej (art. 415 k.c.) umożliwia ograniczenie reżimu odpowiedzialności kontraktowej tylko do przypadków, gdy istnienie wcześniejszej, wynikającej z jakiegokolwiek tytułu, więzi obligacyjnej między dłużnikiem i wierzycielem nie budzi wątpliwości.

Odpowiedzialność kontraktowa znajduje zastosowanie tylko między wierzycielem i dłużnikiem, jako stronami określonego, istniejącego i ważnego stosunku zobowiązaniowego (zob. np. wyr. SN z 30.1.2009 r., II CSK 435/08, L.; wyr. SA w Krakowie z 31.1.2013 r., III APA 36/12, L.). W szczególności więc nie ponosi kontraktowej odpowiedzialności względem wierzyciela osoba trzecia, która spowodowała (przyczyniła się) niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania.

W razie niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania wierzycielowi przysługują dwa podstawowe uprawnienia: możność żądania wykonania świadczenia w naturze i możność żądania naprawienia szkody. Odszkodowanie za nienależyte wykonanie umowy jest świadczeniem mającym naprawić szkodę spowodowaną niewłaściwym działaniem bądź zaniechaniem dłużnika. Jest to roszczenie o innym charakterze niż roszczenie o wykonanie umowy. Ma na celu wyrównanie uszczerbku wywołanego nieprawidłowym zachowaniem kontrahenta, a nie wymuszenie na nim wykonania zobowiązania zgodnie z treścią umowy. Naprawienie szkody może przy tym nastąpić bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź w stosunkach obligacyjnych najczęściej przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej - odszkodowania (zob. art. 363 k.c.).

Odpowiedzialność kontraktowa dłużnika może mieć miejsce tylko wówczas, jeżeli spełnione są następujące przesłanki tej odpowiedzialności. Są nimi: 1) niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania (naruszenie istniejącego zobowiązania, a zatem np. wynikającego z ważnej umowy), 2) szkoda, 3) związek przyczynowy między faktem niewykonania (nienależytego wykonania) zobowiązania a szkodą. Przesłanki te muszą zachodzić łącznie. Ponadto spełnione muszą być niekiedy dalsze jeszcze przesłanki, różne w zależności od tego, czy odpowiedzialność dłużnika opiera się na zasadzie winy (art. 472 k.c.), czy na zasadzie ryzyka (np. art. 474 k.c.). Tradycyjnie wymienia się następujące okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność: 1) zachowania dłużnika noszące znamiona winy, 2) zachowania osób trzecich, za pomocą których dłużnik wykonuje zobowiązanie lub którym wykonanie powierza, 3) zachowania przedstawiciela ustawowego dłużnika, 4) zdarzenia wykraczające poza wskazany wyżej zakres lub których zakres został ustalony węziej, stosownie do postanowień ustawy lub czynności prawnej. Zakres okoliczności,

za które dłużnik ponosi odpowiedzialność, jest zatem, ze względu na grupę wskazaną w pkt 4), zróżnicowany, w szczególności jeżeli zważyć na różne uregulowania szczegółowe odnoszące się czy to tylko do zobowiązań określonego typu lub rodzaju, czy też nawet tylko do określonego sposobu naruszenia zobowiązania. Znaczący wpływ na ostateczny kształt odpowiedzialności, w konkretnych przypadkach, mogą mieć także postanowienia umowne wyznaczające zakres okoliczności obciążających dłużnika, których znaczenie, ze względu na zasadę swobody umów (art. 353^1 k.c.), jest bardzo doniosłe (Komentarz do Kodeksu cywilnego pod red. Pietrzykowskiego, komentarz do art. 471 k.c., wyd. 8, 2015, Legalis).

Szkoda stanowi samodzielną przesłankę powstania roszczenia odszkodowawczego. W ramach odpowiedzialności kontraktowej wierzycielowi przysługuje roszczenie o naprawienie szkody rozumianej jako uszczerbek majątkowy, na który składają się – zgodnie z ogólną zasadą art. 361 § 2 k.c.: strata i utracony zysk ; odszkodowanie może objąć nie tylko korzyści, jakich przedsiębiorca nie otrzymał, ale również nakłady poniesione z nadzieją na ich uzyskanie. Związek przyczynowy, jako powiązanie między zdarzeniem stanowiącym naruszenie zobowiązania a szkodą, określa art. 361 § 1 k.c. Zgodnie z wyrażonym w tym przepisie ujęciem związku przyczynowego, dłużnik ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa swojego działania lub zaniechania.

Ciężar dowodu faktu niewykonania lub nienależytego wykonania, istnienia szkody w określonej wysokości oraz związku przyczynowego spoczywa na wierzycielu (por. np. wyr. SA w Łodzi z 14.9.2012 r., I ACA 572/12, L.). On także musi przeprowadzić dowód, że zobowiązanie o określonej treści w ogóle istniało (zob. np. uchw. SN z 25.6.1973 r., III CZP 32/73, OSPiKA 1974, Nr 7-8, poz. 153; wyr. SA w Krakowie z 31.1.2013 r., III APA 36/12, L.), a na dłużniku ciążył określony obowiązek (por. wyr. SN z 22.1.2010 r., V CNP 52/09, L.).

Przenosząc powyższe na grunt rozpoznawanej sprawy uznać należy, że wszystkie wymienione wyżej przesłanki odpowiedzialności kontraktowej zostały przez powódkę wykazane. Powódkę wiązała z pozwanym ważna umowa o świadczenie usług telekomunikacyjnych, która na skutek działania przedstawiciela pozwanego – pracownika salonu partnerskiego O. R. K., została nienależycie wykonana, na skutek czego po stronie powódki powstała szkoda w postaci niemożności korzystania z opłaconej wcześniej usługi. W ocenie Sądu nie ma przy tym racji pozwany podnosząc, że do wyłączenia usługi, a tym samym utraty zgromadzonych w ramach jej obowiązywania środków, w istocie doprowadziła sama powódka, poprzez zmianę umowy na (...), które to działanie, zgodnie z regulaminem usługi (...) do rozmowy", automatycznie pociągało za sobą wyłączenie tejże usługi i utratę środków. Pozwany zdaje się bowiem nie zauważać, że powódka wyłącznie zasygnalizowała chęć zmiany umowy, do czego jednak – na skutek generowanego przez system komputerowy błędu – pierwotnie nie doszło. Następnie zaś, to pracownik salonu partnerskiego O. R. K., działając bez porozumienia z powódką, dokonał dezaktywacji usługi, a tym samym pozbawił powódkę nie tylko możliwości korzystania z niej, ale także możliwości wykorzystania zgromadzonych na jej gruncie środków. Co istotne dezaktywacja usługi nastąpiła jeszcze przed podpisaniem przez powódkę umowy (...), ta bowiem, co przyznał sam pozwany (pismo k. 96), a potwierdził R. K., zaczęła obowiązywać dopiero od dnia 21 listopada 2014 roku, gdy tymczasem reklamację w sprawie dezaktywacji usługi powódka złożyła już w dniu 18 listopada 2014 roku (pismo k. 15). W konsekwencji właściwą jawi się konstatacja, że w rzeczywistości to nie zmiana umowy (ta bowiem jeszcze nie nastąpiła), a poprzedzające tę zmianę działanie pracownika działającego w imieniu i na rzecz pozwanego, bez jakiegokolwiek porozumienia z klientką, doprowadziło do dezaktywacji usługi, a zarazem szkody powódki, co zdaniem Sądu wyklucza możliwość skutecznego powoływania się przez pozwanego na cytowane zapisy regulaminu, wobec niespełnienia przesłanek w nich przewidzianych (powódka w czasie dezaktywacji nie dokonała jeszcze zmiany umowy, nie podpisała również żadnych dokumentów, które zamiar taki by wyrażały). Słuszność tej tezy w ocenie Sądu jest tym bardziej widoczna, jeśli przyjmie się do rozważenia hipotetyczną, ale możliwą do zaistnienia sytuację, w której powódka nie decyduje się ostatecznie na podpisanie umowy (...). Wówczas to pozwany, działając za pośrednictwem R. K., dezaktywowałby usługę, doprowadzając do przepadku zgromadzonych w jej ramach środków, mimo braku regulaminowych przesłanek do takiego działania. Nienależyte wykonanie umowy oraz szkoda powódki, byłaby wtedy ewidentna, niepodlegająca żadnej dyskusji. Relewantne znaczenie dla powyższej oceny ma przy tym okoliczność, że powódka, co wynika z jej zeznań, ale i z depozycji R. K. oraz sporządzonych przez niego dwóch reklamacji, nie miała świadomości, że zmiana umowy będzie za sobą pociągać opisane wyżej skutki. Co więcej

R. K., podczas wizyty powódki w salonie w dniu 21 listopada 2014 roku, zapewniał ją, że podpisanie umowy (...) nie spowoduje, że utraci ona bezpowrotnie środki które uległy przepadkowi w ramach dezaktywacji przedmiotowej usługi, te bowiem miały zostać jej przywrócone w ramach postępowania reklamacyjnego (względnie powódka miała odzyskać część opłaty aktywacyjnej przypadającej na niewykorzystany okres usługi). Jak wynika z kategorycznych w tym zakresie, a jednocześnie logicznych i spójnych zeznań powódki, zapewnienie świadka legło u podstaw podjęcia przez nią decyzji o zawarciu nowej umowy. W świetle przytoczonych okoliczności powoływane przez pozwanego zapisy regulaminu, nawet przy założeniu, że jednak miałyby zastosowanie w omawianej sprawie, nie mogły by odnieść skutku – w zakresie utraty środków przyznanych w ramach usługi – względem powódki, ta bowiem, podpisując umowę (...) w dniu 21 listopada 2014 roku, działała w pełnym zaufaniu do przedstawiciela pozwanego. Skoro R. K. wprowadził powódkę w błąd, co sam przyznał zarówno w toku przesłuchania na rozprawie, jak i w treści własnoręcznie sporządzonych reklamacji, skutki tego błędu nie mogą obciążać powódki, która jako konsument, a więc osoba o pozycji nieporównywalnie słabszej w stosunku do pozwanego, będącego profesjonalistą w zakresie świadczenia usług telekomunikacyjnych, działała w pełnym zaufaniu do jego przedstawiciela i wyłącznie na skutek zapewnień tego ostatniego zgodziła się podpisać umowę (...).

Reasumując Sąd uznał, że pozwany, na skutek błędu działającego w jego imieniu przedstawiciela – pracownika salonu partnerskiego R. K., nienależycie wykonał zawartą z powódką umowę o świadczenie usług telekomunikacyjnych, na skutek czego powódka doznała szkody. Sąd przyjął przy tym, że powódka wykazała wartość tejże, wyjaśniła bowiem, że skoro za aktywację usługi zapłaciła 150 zł, a ta miała trwać przez okres 12 miesięcy, a w rzeczywistości została dezaktywowana po niecałych 6 miesiącach (aktywacja nastąpiła w dniu 13 czerwca 2014 roku, a wyłączenie najpóźniej w dniu 18 listopada 2014 roku), utracone przez nią środki pieniężne wyrażają się co najmniej kwotą 87,50 zł (kwota 150 zł podzielona przez 12 miesięcy daje kwotę 12,50 zł, ta z kolei, pomnożona przez okres 6 miesięcy, przez który powódka – co było w sprawie niesporne – nie mogła korzystać z usługi, daje kwotę 87,50 zł). Na gruncie przedmiotowej sprawy powódka domagała się zapłaty kwoty 80 zł, a zatem jej żądanie było zasadne w całości. W tym miejscu odnieść się należy do zgłoszonego przez pozwanego zarzutu potrącenia kwoty 15 zł, a więc kwoty, jaką pozwany doładował konto powódki w ramach uwzględnienia reklamacji z dnia 18 listopada 2014 roku. Zarzut ten Sąd uznał jednak za całkowicie niezasadny, jak bowiem zasadnie podniósł pełnomocnik powódki, przepis art. 363 § 1 k.c. daje poszkodowanemu wybór co do sposobu naprawienia szkody, co winno nastąpić bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. W omawianej sprawie, co jednoznacznie wynika z depozycji R. K., przywrócenie stanu poprzedniego nie było możliwe, ponieważ powódka w ramach oferty (...) nie może korzystać z usługi (...) do rozmowy", co implikuje konstatację, iż pozwany winien naprawić szkodę w pieniądzu. Co przy tym oczywiste, naprawieniem szkody w pieniądzu nie jest doładowanie telefonicznego konta powódki, co przyznał sam pozwany w piśmie procesowym opatrzonym datą 25 maja 2015 roku (k. 61), co czyni zarzut pozwanego niezasadnym. Chybione jest przy tym powoływanie się przez pozwanego na przepisy obowiązującej do dnia 25 grudnia 2014 roku ustawy z dnia 27 lipca 2002 roku o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej..., ta bowiem, w zakresie rodzaju roszczeń przysługujących od sprzedającego, pozostawia pełne pole wyboru konsumentowi.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 80 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 22 listopada 2014 roku do dnia zapłaty.

Podkreślić należy, że strona powodowa miała prawo, oprócz żądania należności głównej, żądać za czas opóźnienia odsetek w umówionej wysokości, jako że zgodnie z treścią przepisu art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności, przy czym dłużnik jest w opóźnieniu jeżeli nie spełnia świadczenia w określonym terminie. Jeżeli zaś stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe (od dnia 1 stycznia 2016 roku odsetki ustawowe za opóźnienie).

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. regulującego zasadę odpowiedzialności stron za wynik procesu. Powódka wygrała proces w całości, a zatem należy jej się od strony pozwanej zwrot kosztów procesu. Koszty postępowania w przedmiotowej sprawie to: opłata od pozwu w wysokości 30 zł, koszty zastępstwa procesowego

strony powodowej w wysokości 80 zł (§ 6 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu - Dz.U. 2013, poz. 490 j.t.), a ponadto 17 zł z tytułu opłaty skarbowej na pełnomocnictwo.

Orzekając o kosztach procesu Sąd za niezasadny uznał wniosek strony powodowej o zasądzenie wynagrodzenia pełnomocnika procesowego w wysokości 200 zł (powyżej trzykrotności stawki minimalnej). Zasądzając opłatę za czynności radcy prawnego z tytułu zastępstwa prawnego, sąd bierze pod uwagę niezbędny nakład pracy pełnomocnika, a także charakter sprawy i wkład pracy pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia, przy czym podstawę zasądzenia owej opłaty stanowią stawki minimalne określone w stosownych przepisach. Zgodnie z § 2 ust. 2 cyt. Rozporządzeniem opłata ta nie może być jednocześnie wyższa niż sześciokrotna stawka minimalna określona cyt. Rozporządzeniem, ani przekraczać wartości przedmiotu sporu. Zatem wartość przedmiotu sporu limitowała Sąd w zakresie możliwości przyznania stronie powodowej wysokości kosztów zastępstwa procesowego. W ocenie Sądu stopień skomplikowania niniejszej sprawy, niezbędny nakład pracy pełnomocnika powódki, a także jego wkład w przyczynienie się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy, przemawiał za przyznaniem omawianych kosztów w maksymalnej w tym przypadku wysokości 80 zł.